

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwiecień miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr wstępnie. W wypadkach nieprawidłowych, przy wzroście cen papieru, słońca pracy, zmianach kursów, obrotu, drukarni, nie ma prawa żądać postterminowych dopłat. Za dalsze ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wierzchn. mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 41. Księgarnia P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Juliana i Leand.
Wtorek Romana opata
Środa Justusa †

Dziś wschód słońca o godz. 6.57 zach. 5.31
Jutro „ „ „ 6.54 „ 5.32
Dziś „ księżyc „ 9.39 „ 12.26

Nr. 25

Wąbrzeźno, wtorek 28 lutego 1928 r.

Rok VIII

Rola Pomorza w życiu państwowym Polski.

Odwieczne prawa Polski do Pomorza — Kwestja dostępu do morza. — O wyższy poziom naszych lotnisk nadmorskich.

Ósma rocznica powrotu Polski do morza przeszła bez większego echa w naszym kraju. Tu i ówdzie pojawiły się artykuły nastrojowe, ale w ogólności prasa polska nie skorzystała z okazji, aby sprawę znaczenia dostępu do morza, głęboko utrwalić w świadomości szerokich warstw naszego społeczeństwa. Jedynym usprawiedliwieniem może być jedynie gorączkowy okres wyborczy, pochłaniający dziś uwagę wszystkich obywateli.

Obecnie jednak, kiedy Niemcy na Pomorzu z pomocą Berlina czynią ogromne wysiłki, aby kosztem osłabienia polskich sił wyborczych i przez sztuczne podniesienie cyfry niemieckich mieszkańców tej dzielnicy, wzmocnić szanse niemieckie w kierunku oderwania Pomorza od Polski, — nie od rzeczy będzie kwestja pomorskiej znów kilka poświęcić uwag.

Przedewszystkiem prawa nasze do tej ziemi. Są one dawne jak nasze dzieje, a dzielą się na prawa historyczne i prawa etnograficzne. O ile chodzi o historję, Pomorze objął swą władzę już pierwszy król polski Bolesław Chrobry, zwany budowniczym państwa polskiego. Prawnik jego, Bolesław Krzywousty rozciągnął nawet swą zwierzchność od ujścia Wisły, aż po Szczecin. Był to zarazem punkt kulminacyjny wysiłków naszych w kierunku złączenia w całość polsko-lechickiego wybrzeża. Wskutek niefortunnego testamentu Krzywoustego, Pomorze oddzieliło się od Polski.

Reasumując jednak prahistorję Polski i późniejsze dzieje, w ciągu których Pomorze wracało dwukrotnie na łono Macierzy, — stwierdzić można, że Pomorze i Gdańsk z mroków historii wyłonili się już o obliczu polsko-lechickim, że dwukrotnie przez Niemców napadnięte, pozostawały pod ich zaborczą władzą łącznie trzy stulecia, podczas gdy sześć i pół wieków były organiczną częścią składową Polski. Widzimy zatem, że prawo historyczne jest w całej pełni po naszej stronie.

Tak samo ma się rzecz i z naszym prawem etnograficznym. Nawet urzędowa statystyka pruska wykazywała przed wojną, że 75 procent ludności polskiej na Pomorzu, zaleźnie od powiatu. Według niemieckiej statystyki, a zwłaszcza według dawnej mapy niemieckiej p. t. „Nationalitätenkarte der östlichen Provinzen des deutschen Reiches” samo wybrzeże bałtyckie od Sopot aż do Karwi (najdalej na północ wysuniętej wsi polskiej), na przestrzeni około 60 kilometrów, posiadało aż 85 procent ludności polskiej. Chyba świadectwo niemieckie, w tym wypadku bardzo miarodajne, wystarczy, aby udowodnić nasze prawo etnograficzne do Pomorza.

Ważnem jest następnie pytanie, dlaczego Pomorze posiada dla nas tak ogromne znaczenie? Otóż dlatego, że niezbędny dla dalszej egzystencji Polski jest dostęp do morza, że potrzebujemy zupełnie własnego portu polskiego, w którym bez żadnych ograniczeń i zastrzeżeń, mógłby skoncentrować się nasz import, eksport i handel tranzytowy. A rzeczą jest jasną, że w międzynarodowym porcie, w tym wypadku Gdańsku nigdy nie da się tego osiągnąć, choćby ze względu na wysokie cła handlowe.

Polska musi posiadać też i własny port wojenny celem obrony brzegów, własne stocznie i warsztaty okrętowe, co da się zrea-

lizować jedynie na terenie bez żadnych ograniczeń polskim. Rząd polski, rozumiejąc więc doniosłość swobodnego dostępu do morza, przystąpił niemal bezzwłocznie do budowy portu w Gdyni, który za lat kilka zepchnąć może oporny Gdańsk do roli portu pomocniczego. W najbliższej przyszłości w Gdyni skoncentrujemy bowiem ruch pasażerski, import, handel tranzytowy, oraz eksport tej części towarów, która nie wykazuje skłonności ku transportowi rzeczemu.

Mając własny dostęp do morza i własny port morski zdobędziemy też i niezależność ekonomiczną. Na całym świecie utarło się już przekonanie, że rozwój przemysłu i handlu idzie w ślad za rozwojem floty handlowej. Polska nie mając własnego dostępu do morza i własnego portu nigdy nie mogłaby osiągnąć tego mocarstwowego stanowiska, jakie jest potrzebne, aby utrzymać na zawsze z trudem zdobytą niepodległość.

Bez państwowego znaczenia już, ale ogromnie ważną jest kwestja polskich miejscowości kąpielowych i lotnisk nadmorskich. Mając własne wybrzeże morskie, możemy zatrzymać w kraju te miliony złotych, które w innym wypadku wędrowałyby do obcych kieszeni, a nie pomogłyby temu ani istniejący obecnie chiński mur paszportowy. Nasze

wybrzeże mogłoby jednak ściągnąć dwa razy tyle gości co dzisiaj, gdyby nie brak europejskich urzędów i udogodnień koniecznych

Ta sprawa jednakże jest tylko kwestja czasu i odpowiednich funduszy, które możemy mieć zawsze, jeżeli korzystając z własnego portu rozwiniemy nasz przemysł i handel i umocnimy się ekonomicznie jeszcze więcej. Rozwój naszych lotnisk nadmorskich możemy przyspieszyć jeszcze sami, o ile rezygnując z zagranicznych „badów”, polscy kuracjusze tłumnie zjeżdżać się będą nad wybrzeże polskiego Bałtyku.

Nietylko odwiedzać trzeba Pomorze, ten zachodni najważniejszy bastion graniczny Polski, ale przedewszystkiem rozbudować tam silną i celową pracę społeczną, gospodarczą i administracyjną, do czego nietylko rząd, ale wszyscy obywatele kraju całymi siłami przyczynić się powinni. W ciągu ośmiu lat rządów polskich, na Pomorzu zrobiono już dużo, ale tych ofiarnych wysiłków potrzeba jeszcze więcej.

Pomorze stoi obecnie w obliczu wyborów do Sejmu i Senatu. Spodziewać się należy, że lud polski na Pomorzu, mimo wysiłków niemieckich wyjdzie z nich wzmocniony liczebnie i jeszcze raz zada kłam hasłom niemieckim, obliczonym na oderwanie tej ziemi od Polski. L. Ł.

Wzmocnienie irredenty na Pomorzu.

Korzystając z rozbicia sił polskich na Pomorzu, — Niemcy pragną poderwać podstawy polskości tej ziemi.

W ostatnich miesiącach osłabła trochę akoja niemiecka na terenie polityki międzynarodowej, zmierzająca do rewizji zachodnich granic Polski. Zawdzięczać to należy przedewszystkiem dwóm okolicznościom.

Powodowane koniecznościami gospodarczymi, czując na sobie jeszcze ciężar odszkodowań wojennych, Niemcy zmuszone są aczkolwiek niechętnie zastosoować się przynajmniej w ogólnych zarysach do europejskiej polityki pokoju określonej dekladnie układem w Locarno. Co prawda tak zwany „duch Locarno” nie przeszkadza Niemcom wewnątrz swojego kraju czynić różne militarne przygotowania i krzewić ideę odwetu, jednakże na zewnątrz rząd niemiecki przy każdej sposobności podkiesła swoje, jakoby pokojowe tendencje.

Drugą okolicznością jest pewne zbliżenie Niemiec i Polski w dziedzinie polityki gospodarczej. Po kilku latach wojny celnej między obydwojma krajami, rząd niemiecki doszedł narreszcie do wniosku, że dalsze trwanie tej wojny niema najmniejszej racji bytu. Polska wyszła z niej zwycięsko, utrwaliła swoją samowystarczalność gospodarczą, rozbudowała swój przemysł i znalazła sobie w miejsce niemieckich inne rynki zbytu dla węgla i produktów rolniczych. Niemcy natomiast najmniejszych nie odnieśli korzyści, osłabiły tylko mocno własny przemysł, nie mogący egzystować bez rynków zagranicznych. Te względy skłoniły rząd niemiecki do nawiązania rokowań handlowych z Polską.

Jeżeli więc Niemcy zaprzestały na razie wrogich Polsce działań na forum polityki międzynarodowej, to jeszcze nie znaczy, aby zaprzestać ich miały na każdym froncie, albo jeszcze inaczej mówiąc, aby wyrzec się miały swoich planów oderwania od Polski Pomorza i G. Śląska.

Kto zna duszę, psychologię i zaborcze instynkty narodu niemieckiego, kto rozumie konieczność dziejową i polityczną ich ekspansji na wschód („Drang nach Osten”), kto wreszcie śledzi odwetowe poczynania niemieckie od pierwszych chwil po ukończeniu wojny, — ten nigdy nie uwierzy, aby rząd berliński, aby sfery

nacjonalistyczne w Niemczech pogodzić się miały kiedykolwiek ze stanem rzeczy, wytworzonym przez Traktat Wersalski. Zwłaszcza oderwanie Pomorza od Polski i złączenie Prus Wschodnich z pozostałymi krajami Rzeszy Niemieckiej pozostanie zawsze głównym celem t. zw. „polityki wschodniej” Niemiec.

Prasa polska doniosła w ostatnich dniach, że Niemcy na Pomorzu, otrzymawszy olbrzymie fundusze z Berlina, korzystając z rozdrobnienia polskich sił wyborczych rozpoczęli zdradziecką robotę przekupywania Polaków. Obiecują oni bowiem większe lub mniejsze sumy, albo też wynagrodzenie w naturze, jak węgiel, zboże i ziemniaki — każdemu, kto zgodzi się powstrzymać się od głosowania. Udowodnione też zostało, że Niemcy pomorscy w porozumieniu z Berlinem kupują sobie i wśród wątpliwych Polaków głosy na swoją listę niemiecką. Znalazł się nawet taki zdrajca Gwrosł Polaków na Pomorzu, który za pruskie srebrniki judaszowskie rozpoczął agitować wśród swoich ziemniaków za listą niemiecką.

Są to fakty, które grożą muszą przejąć każdego Polaka. Świadczą one bowiem, że irredenta pruska na Pomorzu bynajmniej nie znikła z powierzchni, że rozpoczęła ona silną akcję, mającą na celu wzmocnienie elementu niemieckiego na Pomorzu, aby [móc potem tam jawniej i śmielej wysunąć hasło oderwania tej przestarzałej ziemi pomorskiej od Polski.

Akcja niemiecka obmyślona jest w sposób szatański. Nikt bowiem nie spodziewał się, aby wybory do Sejmu i Senatu oraz związane z wyborami rozdrobnienie partyjne, mogły dać Niemcom okazję do ponowienia irredentystycznej działalności, godzącej w podstawy polskości na Pomorzu. Niemcy skorzystali jednak z tej dezorientacji politycznej, jaka obecnie panuje niemal w całej Polsce i dzisiaj pragną pogłębić ją jeszcze więcej, aby przy wyborach zapewnić sobie zwycięstwo kosztem najżywczej części interesów Polski.

Plany niemieckie są jasne. Wzmocnienie elementu niemieckiego na Pomorzu, przy równoczesnym rozbiciu sił polskich i powstrzy-

maniu się od głosowania ze strony szerszych warstw Polaków na Pomorzu, jest równoznaczne bowiem ze wzmocnieniem szans niemieckich w kierunku rewizji zachodnich granic Polski. Niemcy podnieśliby potem krzyk na cały świat, że polskość Pomorza jest pod znakiem zapytania i niedługo po wyborach mielibyśmy napewno ponowienie akcji niemieckiej na forum polityki międzynarodowej i na terenie Ligi Narodów, akcji zmierzającej do rewizji zachodnich granic naszego państwa. Polityka zagraniczna Polski mogłaby mieć ciężką przeprawę.

Aby temu zapobiec, postąpić trzeba z całą energią i surowością prawa. Ponieważ jest robota, granicząca ze zdradą stanu, władze polityczne i policyjne, nie tracąc ani chwili

czasu, powinny użyć całego swego autorytetu i wszystkich, stojących do dyspozycji środków, aby przeszkodzić Niemcom w wykonaniu ich zbrodniczego planu.

Jesteśmy też pewni, że tak się stanie, że ukarany będzie nie tylko ten, kto kupuje głosy polskie, ale jeszcze więcej ten, kto za judaszowskie srebrniki zdradza własną Ojczyznę, sprzedając żywotne interesy państwa i narodu polskiego na Pomorzu. Zaś organizacje irredentystyczne na Pomorzu muszą zostać narazcie bezwzględnie wyteplone.

Spółeczeństwo polskie na Pomorzu winno i ze swej strony przyczynić się do tego. Nikt nie powinien wstrzymać się od głosowania, każdy musi oddać swój głos na polską i katolicką listę. L. Ł.

Pomoc rządowa dla rzemiosła i drobnego przemysłu Pomorza.

Kredytów dla rzemiosła i drobnego przemysłu udziela Bank Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem Powiatowej Kasy Oszczędności w Wąbrzeźnie na przeciąg 10 kwartałów po 7 proc. w stosunku rocznym z kwartalną odpłatą 10 proc. kwoty pożyczkowej.

Umotywowane wnioski o udzielenie pożyczki na powyższych warunkach z podaniem dwóch odpowiednich poręczycieli należy natychmiast skierować do członków Komitetu rozdziału odnośnych kredytów, a mianowicie: na obwód Wąbrzeźno i okolice do panów: Zaporowicza Romana — mistrza krawieckiego — Wąbrzeźno, Candra Anastazego — mistrza stolarskiego — Wąbrzeźno, Tesławskiego St. — mistrza szewskiego — Wąbrzeźno, na obwód Gołub i okolice do pana Marjana Jordana — mistrza malarskiego — Gołub, na obwód Kowalewo i okolice do pana Maciejewskiego — mistrza blacharskiego — Kowalewo.

Wnioski muszą wpłynąć najpóźniej do dnia 3-go marca.

Dzięki staraniom przedstawicieli rzemiosła i przemysłu drobnego naszej dzielnicy, rząd uznał nagłą potrzebę udzielania pomocy kredytowej dla rzemiosła i przemysłu drobnego. Warunki pożyczki są bardzo korzystne. Każdy kto potrzebuje pomocy kredytowej, niechaj bezwzględnie zgłosi swoje zapotrzebowanie należycie uzasadnione — i poparte poręczeniem dwóch zyrantów do wyżej wymienionych członków komitetu.

Zaznaczamy, że kros zgłoszeń jest wyznaczony i upływa w dniu 3-go marca — tak iż późniejsze zgłoszenia — wobec przypuszczalnego napływu nie będą mogły być uwzględnione.

Baczność!!! Pamiętajcie o terminie zgłoszeń!!!

Obwieszczenie

w sprawie podatku dochodowego na rok podatkowy 1928 podaje się do publicznej wiadomości — co następuje:

I.

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1928 upływa: dla osób fizycznych i spadków, wakujących z dniem 1 marca 1928 r.; dla osób prawnych z dniem 1 maja 1928 r.

Powyższy termin nie obowiązuje jednakowoż osób, których główny dochód płynie:

1. z nieruchomości gruntowych, nieprzekraczających 30 ha,
2. z przedsiębiorstwa handlowego, obowiązane do nabycia świadectwa przemysłowego według IV i V kategorii dla przedsiębiorstw handlowych wszędzie i według III kategorii handlowej w miejscowościach III i IV klasy,
3. zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego, lub opłacającego ten podatek według VIII kategorii przedsiębiorstw przemysłowych,
4. z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb.

NELLY LIEUTIER

Zona Renegata.

42)

(Ciąg dalszy).

— Gdy? spytał Henryk nie dając się jej zatrzymać.

Marta pociągnęła ręką po czole jakoby chciała przypomnieć sobie.

— Gdy — mówiła dalej — pewnego dnia zrobił się wielki szum w mej głowie i padłam zdruzgotana, jak gdyby ugodził we mnie grom nieszczęścia, którego przypomnieć sobie nie mogę. Pojmuję teraz, że był to początek tej strasznej choroby, z której dopiero co wyszłam; ale złe już minęło, wyszłam powróciłam i nadzieje nasze ziszczą się teraz, nieprawdaż?

I palającą wzrok utkwiała w brata, czekając na upragnioną odpowiedź.

Klemencja, która o niczem nie wiedziała, ale odgadywała już część prawdy, sledziła niespokojnym wzrokiem młodych ludzi, niepewna w jaki sposób pan d'Ollwiller wywiąże się z trudnego położenia, w którym wszystko zdawało jej się być groźnym dla szczęścia i rozumu biednej Marty.

Henryk pomyślał, że najfatalniejszym może być w tym razie owo wyczekiwanie gorączkowe, w którym Marta żyła od niejakiego czasu, i postanowił wyleczyć ją ze złudzeń.

— Zbierz się wspomnienia — mówił dalej — jesteś pewną miłości człowieka, któremu całe twoje serce oddałaś?

Osoby te obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej, a w takim razie termin do składania zeznań o dochodzie dla tego rodzaju płatników upływa w 30 dniu, licząc od dnia następnego po doręczeniu przez władzę podatkową wezwania do złożenia zeznania.

Zeznanie należy składać o wszystkich dochodach z wyjątkiem dochodu z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, otrzymanych w kraju.

Osoby, czerpiące dochód z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wypłacanych zagranicą, winny w zeznaniu wykazać odrębnie dochód z tego rodzaju uposażeń stosownie do wskazówek, zamieszczonych na blankiecie zeznania o dochodzie.

Przepisane do składania zeznań formularze wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe.

Wypełnione formularze zeznań należy składać do tych władz podatkowych i instancji, w których okręgu osoby podlegające podatkowi miały miejsce zamieszkania w dniu 15 grudnia 1927 roku.

Składanie zeznań może być również uskutecznione należycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adresem właściwej władzy podatkowej, względnie złożone ustnie do protokołu we właściwym Urzędzie skarbowym.

— O tak, przysięgam! — zawołała gwałtownie młoda dziewczyna.

— Otóż Marto, powodem wielkiego strapienia twego i choroby było to, że on pewnego dnia wyjechał i nie powrócił jeszcze.

— Powrócił! — zawołała dziewczyna.

— Nie, nie powróci, ponieważ podczas choroby twojej, daleko dłuższej niż myślisz, mieliśmy wielką, okropną wojnę, która zabrała wielu ukochanych nam osób, w której i on może być, że zginął.

— Jeżeli zginął, kochać będę go zawsze, nie zatnę nigdy w sercu wspomnienia o nim.

Ale na wojnie wiadome są nazwiska zabitych, powiedz czy wiesz, że i jego nazwisko jest w ich liczbie?

— Wiem — odparł Henryk smutnie, pragnąc wyminąć tem kłótnią straszną prawdę — dwa drogie nam imiona znalazły się na liście fatalnej i pogrzyły nas w żalobę i rozpacz.

Marta zdawała się nie słyszeć więcej.

Wsparłszy czoło na rękę, patrzyła przed się, jak gdyby szukała rozwiązania zagadnienia, które ona jedna rozwiązać mogła.

Po chwili zwracając się nagle do brata, spytała:

— Jakie jest drugie imię?

Henryk ujął z tklivością jej rękę.

— Czyś nie pytała często, dlaczego Jana niema w naszym gronie? — odpowiedział.

— Tak ten umarł w istocie — mówiła Marta z ponurem smutkiem. Biedny, ukochany brat mój. Przypominam sobie jak pewnego dnia pla-

W razie niezłożenia zeznania w powyższym terminie wymiar podatku będzie uskuteczony na podstawie materiałów, jakimi władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisany terminie nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną do 100 zł.

Kto świadomie w celu uchylecia od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej złoży nieprawdziwe zeznanie, które przyczynić się może do udaremnienia wymiaru lub uszczuplenia ustawowo, należącego się podatku, niezależnie od obowiązku dopłaty należności podatkowej — o ile nie zagraża kara surowsza w myśl powszechnej ustawy karnej, ulegnie karze pieniężnej od jednokrotnej do dwudziestokrotnej sumy niewymierzonego, uszczuplonego lub narażonego na jedno lub drugie podatku, a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozbawienia wolności do 1 roku.

II.

Niezależnie od złożenia zeznania — płatnicy obowiązani do składania zeznań, bez wezwania ze strony władzy wymiarowej, winni są sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1 maja 1928 r. do Kas Skarbowych wprost, względnie za pośrednictwem Poczтовой Kasy Oszczędności połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu wedle obowiązującej skali podatkowej, a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub też w odpisie, podpisanym przez płatnika, przedstawić władzy podatkowej.

Osoby, które w terminie wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1 maja 1928 r. uiszczyć połowę podatku, wymierzonego za rok podatkowy 1927.

Równocześnie w tym samym terminie należy wpłacić władzom komunalnym połowę dodatku komunalnego, który wynosi:

Przy dochodzie ponad 1.500 zł do 24.000 zł.	4%
" " " " 24.000 zł. „ 88.000 zł.	5%
" " " " 88.000 zł.	5 proc.

dochodu podatkowego.

Czego chce lista nr. 21 — odłamek N. P. Ru?

Niesłychane bluźnierstwa N. P. Rowców-ciszakowców.

Kościańska „Gazeta Polska“ podaje kilka szczegółów o zachowaniu się ciszakowców na wiecu Ch. D. „Piasta“ w Kościanie.

Pewien mówca oświadczył, że lista 21 jest „dobra“, bo na niej figuruje p. Cizak, który obraz Matki Boskiej wyrzucił za okno. Jednocześnie jeden ze zwolenników Cizaka głośno zapytał: „Czy Bóg miał matkę“? Inny zwolennik Cizaka oświadczył, że w Kościanie jest za wiele kościołów, kilka możnaby przemienić na mieszkania.

Wreszcie jeden z awanturujących się ciszakowców głośno wykrzykiwał, że jedynie szczerze popierają rząd Piłsudskiego, lista nr. 21 (ciszakowcy) i lista nr. 30 (Unja).

Co na to powiedzą nasi ciszakowcy, którzy chcą być katolikami, popierając listę nr. 21?

A może ksiądz katolicki lub każdy inny zdrowo myślący Polak-katolik, który przestrzega przed taką przyjaźnią, uprawia politykę partyjną i go-dzien jest denuncjacji i nagany?!

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS WĄBRZESKI“

kano i przywdziano mi suknie żalobne. Ale on nie umarł, powiedziano mi i mnie o tem i płakałabym po nim, jak po bracie moim płakano i nie zachowałabym w pamięci innego wspomnienia łamiącego bardziej niż śmierć sama.

Henryk i Klemencja wymienili z sobą długie spojrzenie pełne niewysłowionej trwogi.

Marta z rezolucją położyła rękę na ramieniu brata.

— Zaklinam cię, powiedz mi całą prawdę Henryku; jakaby nie była, tyś się mniej bolesną będzie od udarcenia jakiego doznaje... Poczekaj, przypominam sobie, widzę w przeszłości, która zdaje się rozdzierać straszną... Powiedz czy nie porzucił mnie nikczemnie?

— W istocie, wyjechał — odparł Henryk.

— Tak, tak, poszedł daleko, aby posłubił kobietę inną, której nie kochał, której kochać nie mógł, bo całe serce mnie oddał.

I głowa dziewczyny pochylając się, spadała ciężko na ramię brata.

Młody człowiek zatrwożył się na chwilę.

— Nie trwoż się o mnie — odpowiedziało biedne dziewczę, pojmując co działo się w duszy Henryka; — nie masz się już czego obawiać; serce moje smutne i pozostanie takim, aż do końca życia, ale zrozumiałam wszystko i imię Lucjana nie postanie już nigdy na mych ustach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wierzmy, że Lud cały stanie murem przy swym Wodzu — Marszałku Piłsudskim i nie da się obalamucić agitatorom, chcącym napędzić głosy ludowe na partyjne podwórka poszczególnych przywódców. Wierzmy mocno, że Zjednoczenie Ludu skupi pod sztandarem współpracy z Rządem wszystkich prawych i uczciwych ludowców, kładąc kres partyjnemu tumanieniu Ludu.

Oprócz tego pierwszego i najważniejszego zadania, Zjednoczenie Ludu ma tutaj na ziemi pomorskiej jeszcze drugie szczególnie ważne

zadanie — obronę polskości Pomorza. Dla tej obrony Zjednoczenie Ludu nie idzie do wyborów samo, lecz połączyło się w imię hasła
jedności narodowej z innymi stronnictwami
polskimi i katolickimi na Pomorzu, stojącymi
na gruncie współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego i łącznie z nimi stworzyło wielki
polski i katolicki blok wyborczy pod nazwą

Katolicka Unja Ziem Zachodnich.

Lista Katolickiej Unji Ziem Zachodnich oznaczona została Nr. 30, na ten więc numer jest obowiązkiem każdego Polaka i ludowca — oddać swój głos w dniu wyborów. Pamiętajmy, że nasz numer jest 30. Jest to numer

Zjednoczenia Ludowego idącego pod sztandarem
współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Ludowcy i obywatele głosujcie łąką na naszą trzydziestkę jeżeli chcecie dobra dla ludu i dla Polski.

Uwaga: Załączone numery „trzydziestki“ należy dobrze zachować, a w dniu wyborów odciać je i podzieliwszy na pojedyncze kartki dać wyborcom do głosowania. **Na kartkach tych nic więcej pisać nie wolno, bo będą wtedy nieważne.** Na każdej kartce może być tylko cyfra 30. Wszystkich sympatyków i zwolenników Zjednoczenia Ludu, chcących pracować nad rozwojem naszej idei, oraz te osoby, które mogłyby się zająć akcją wyborczą prosimy o podanie swych adresów do Sekretariatu Okręgowego Zjednoczenia Ludu na Województwo Pomorskie w Wąbrzeźnie, ul. Wolności 59, tel. Nr. 90, gdzie otrzymać mogą wszelkie wskazówki, druki, odezwy, ulotki, afisze i pomoc w organizowaniu akcji wyborczej.

Współpraca każdego będzie chętnie widziana. Dalej więc bracia ludowcy zabierzmy się żywo do pracy aby w nadechodzącej walce odnieść należyte zwycięstwo.

W Imię Boże dla dobra Ojczyzny bierzmy się do utworzenia jednego wielkiego „Zjednoczenia Polskiego Ludu“, pod hasłem współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Zarząd Okręgowy P. S. L. „Zjednoczenie Ludu“ na Województwo Pomorskie.

Niech żyje Zjednoczenie Ludu! — Niech żyje Wódz nasz Marszałek Józef Piłsudski!

Niech żyje Katolicka Unja Ziem Zachodnich!

➡ Głosujcie na nr. 30 ➡

30

30

30

Zbudź się Ludu Polski!

Zbudź się i przetrzyj oczy, spójrz wokół siebie! Patrz jak ciężką jest twoja dola. Dokąd idziesz? Gdzie Cię prowadzą partyjni przywódcy? Zastanów się chwilę, pomyśl [jaką potęgą mógłbyś być Ludu Polski, gdybyś zbudził się z letargu i gnuśnej drzemki, otrząsnął z partyjnego rozbicia i wziął się do dzieła Zjednoczenia Ludowego.

Pośród różnych warstw Narodu Ty, Ludu Polski, jesteś największą i najliczniejszą. Jesteś podstawą i rdzeniem Narodu — winienesz być jego fundamentem i opoką, na której oprze się siła i potęga Ojczyzny. W wolnej i niepodległej Polsce Ty, Ludu Polski, winienesz być jednym z pierwszych gospodarzy. Bo na Tobie opiera się w wielkiej części pomyślność i dobrobyt całego kraju, bo Ty ciężką pracą swoją żywisz cały Naród, a piersiami synów swoich bronisz go od napaści wroga.

Czy Ty, Bracie rolniku, chłopie i robotniku rozumiesz jak ważną jest Twoja rola w życiu Narodu?

Za Twoją pracę i znój, za Twe trudy i walki dla Ojczyzny należy Ci się, Ludu Polski, wdzięczność i poszanowanie od wszystkich współobywateli.

Czy je masz? Czy Cię inne stany i warstwy Narodu traktują tak, jakby to za Twą pracę słusznie Ci się należało?

Nie, tak nie jest niestety!

Jesteś kopcuszkim w rodzinie. Zepchnięty na szary koniec, traktowany z lekceważeniem przez inne warstwy, a w dodatku jeszcze wyzyskiwany i wzgardzony jako głupiec i prostak.

Dlaczegoż tak jest? Przecież potęgą być winien Lud Polski w swoim kraju na własnych śmieciach. Gdzież jest Twoja siła i potęga Ludu Polski! Chcesz wiedzieć dlaczego jesteś dzisiaj tak słaby i lekceważony?

Bo Cię opętało partyjnictwo, a szachraje partyjni podzieliли między siebie Twoją wielką siłę i skierowali nawzajem przeciwko sobie. Zamiast iść razem ławą do jednego celu zbudowania potężnej i szczęśliwej Polski Ludowej, w której Lud razem i na równi ze wszystkimi innymi warstwami Narodu będzie wolnym i szanowanym obywatelem kraju, będzie jego najsilniejszym filarem i podporą — dzisiaj Lud idzie rozbity

i podzielony na rozmaite zwalczające się wzajemnie obozy i stronnictwa. Zamiast pracować nad tem, aby dolę i położenie Ludu naprawić — ambitni i żarłoczni przywódcy partyjni myślą tylko o własnych korzyściach, o swoim wyniesieniu osobistym. Dla interesów osobistych i partyjnych szczują podjudzają jedną część Ludu przeciwko drugiej. Lud podzielony na walczące ze sobą partje — piastowców, wyzwoleńców, brylowców i wiele innych drobniejszych nie może skupić swoich sił do pracy nad własnym dobrem, nad poprawą własnego położenia, ale marnuje je we wzajemnych walkach partyjnych.

Hej dość już tego! Trzeba raz nareszcie przepędzić od nas to zaślepienie partyjne, trzeba skrzyknąć się i stanąć do jednej wielkiej gromady ludowej bez różnicy partyjnych zapartywian, bo tylko w jedności jest siła nasza i tylko Zjednoczenie Ludu doprowadzi stan rolniczy w Polsce do rozkwitu i pomyślności.

Ale pod czym sztandarem stanąć mają te masy Zjednoczonego Ludu polskiego? Tylu jest wodzów partyjnych, tylu fałszywych proroków poluje na naszą dobrą wiarę i złowić chce głosy nasze, aby po karkach ludu wspiąć się na wyżyny, dorwać do władzy i zaszczytów. Bądźmy ostrożni i mądrzy. Nie dajmy się brać na plewy pustych przedwyborezych obietnic partyjników. Lud polski ma swego zasłużonego Wodza Narodu — Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przy nim ławą stanąć winien cały Lud, bo On wzięwszy rządy w Swoje silne dłonie, nie przyrzekał nikomu złotych gór i rzek mlekiem i miodem płynących, lecz stworzył w Polsce silny Rząd, który zabrał się do wielkiego dzieła uzdrowienia naszej gospodarki państwowej. Rząd Marszałka Piłsudskiego naprawy tej w dużej mierze już dokonał, a czego jeszcze nie zrobił, to przy poparciu Zjednoczonego Ludu w najbliższym czasie wypełni.

Pod hasłem współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego idzie „Zjednoczenie Ludu“ do akcji wyborczej. Pod Jego czystym sztandarem skupić chce Lud Polski i prowadzić go do lepszej doli, zdobyć przynależne mu prawa, stworzyć warunki dla jego rozwoju gospodarczego, dobrobytu i pomyślności.

30

30

30

Rządowi należy się cześć i posłuszeństwo.

List pasterski Ks. Biskupa Okoniewskiego do Duchowieństwa.

Pełny tekst listu brzmi, jak następuje:
List pasterski na niedzielę postną 1928 r.
List pasterski ks. biskupa Okoniewskiego o pochodzeniu władzy świeckiej i obowiązku, który wobec niej spełniać należy.
A więc władzy przedewszystkiem należy się cześć, obowiązek posłuszeństwa z tego względu, że zadanie rządu nie jest łatwe. Należy się jej sprzyjanie, modły, pójście za jego wezwaniem i działanie w celu osłabienia niechęci do przedstawicieli, a tem samem budowy szczerzej i życzli-

wej pomocy, nawoływanie do spełnienia wobec tego obowiązku w stosunku do rządu w wolnej Ojczyźnie jest obecnie łatwiejsze, aniżeli było kiedyś w czasie niewoli.

Niech to rozproszy mgły niejasne, które zalegają jeszcze nasze umysły i złącza wszystkich w pragnieniu spełnienia zawsze i wszędzie woli Bożej.

List powyższy odczytać w niedzielę postną 19 lutego we wszystkich kościołach diecezji chełmińskiej.

Zwycięzamy!

Dumnie kroczy ku zwycięstwu. Każdego dnia powiększają się szeregi naszych sympatyków. Na zwołanych wiecach przez inne partie i stronnictwa „Katol. Unji Ziemi Zachodnich” zwycięża.

I zwyciężać musi i będzie, bo posiada program i hasła jakich niema żadna inna partja.

Na wiecu jaki się odbył dnia 23 bm. w Nowej wsi pow. grudziądzkiego, a zwołanem przez Pol. Blok Katol. odnieśliśmy niezwykle zwycięstwo!

Oto po referatach przewodców Pol. Bloku Katol. w dyskusji zabrał głos p. Wąsowicz jako przedstawiciel Unji, który swoim przemówieniem pozwał wprost słuchaczy i spowodował przejście ich wszystkich pod sztandary Katol. Unji Ziemi Zachodnich Nr. 30.

Wszyscy zebrani na tem wiecu oświadczyli się za Unją. A kiedy pragnął jeszcze przemawiać w odpowiedzi p. Wasiewiczowi, zwolennik Pol. Bloku Katol. zebrani nie pozwolili mu na wygłoszenie mowy, a tem samem przewodniczący musiał wiec rozwiązać.

Oto jedyna z tysiącznych próbek Zwycięstwa z Katolickiej Unji Ziemi Zachodnich.

W jaki sposób Niemcy prowadzą agitację wyborczą.

Niemcy w swojej agitacji, nie cofają się przed żadnymi środkami, pozostającymi do ich dyspozycji, a nawet w sposób wprost prowokacyjny starają się, o ile nie zjednać sobie zwolenników polskich, to bodaj dążyć do tego, aby rozbić głosy polskie przez wstrzymanie się Polaków od głosowania.

Dowiadujemy się, że ostatnio wśród Mazurów, zamieszkałych w powiecie działowskim, rozrzucona jest odezwa wydana przez niemieckie „Sejm und Senat Büro” w Grudziądzu, wzywająca Polaków — wyborców, do składania głosów w czasie wyborów na listę niemiecką!

Ta prowokacyjna odezwa, spotka się niewątpliwie wśród wiernych Polsce Mazurów, z takim jej przeznaczeniem, na jakie zasługuje!

W każdym bądź razie, prowokacja Polaków ze strony niemieckiej, zaczyna przekraczać granice wszelkiej tolerancji!

Odezwa

do wszystkich Podoficerów Rezerwy zamieszkałych Wąbrzeźnie i okolicy!

Kochani Koledzy osiem lat już oto mija, od chwili, gdy odpędziliśmy wroga od granic Rzeczypospolitej, powracaliśmy do naszych ojczystych stron, zamieniając mundur wojskowy na odzież cywilną, a bagnet i karabin na narzędzia pracy fachowej.

Miejsca nasze w armji zajęli inni młodzi od nas i zdrowsi, bo nie sterani tułaczka wojenna i ranami, przez które wyciekła z nas krew młoda, aby wsiąknęła w ziemię użyźnić ją pod przyszły siew dobrobytu.

Chociaż nie nosimy tego szarego munduru, łączność nasza z tą wielką rodziną żołnierza, armją — trwa nadal jeszcze — gdyż i niebezpieczeństwo dla Ojczyzny trwa również — a nieprzyjaciela wolności naszej czekają tylko na chwilę sposobną, aby wydrzeć nam wolność naszą, którą męczarnia tylu pokoleń, naszą własną tułaczka niewoli i krwią odkupili.

Nie wolno nam dlatego usypiać na laurach naszego przeszłego zwycięstwa, aby nas jutro ponownie spotkała klęska, twlko trzeba nam czuwać ponieważ Ojczyzna nasza przyżywa groźne czasy dla swej niepodległości. W chwili gdy inne Narody skupiają swe siły i gotują się do obrony lub też zaczepki, to nasz Naród jest rozbity na różne grupy i grupki, sąsiad zachodni wali coraz to silniej w bramy Polski, krzyczy coraz to głośniej, że nie zrzeka się rzekomo niemieckich ziem, które musiał zwrócić Polsce. Nie wolno targać węzłów braterstwa, jakie łączyły nas wówczas, gdyśmy ramię przy ramieniu — własnymi piersiami bronili ojczystych granic.

Wówczas byliśmy wielką rodziną, posiadającą wspólne cele zwycięstwa — wspólne ukończenie ojczyzny i wspólny honor wojskowy!

Tak samo i dziś — musimy stworzyć własną rodzinę, własne ognisko pracy twórczej, jednocząc

„30” zwycięża.

Tryum, „30” kroczy wolnym miarowym krokiem do celu! Z dniem każdym pod jej sztandary garną się tłumy zwolennicy, opuszczając dotychczasowe szeregi bankrutujących partji!

„30” hasłem poparcia rządu Marszałka Piłsudskiego, wybija się na czoło w miejsce wszystkich bezpłciowych list!

„30” idzie dumnie z otwartą przyłbicą, pokonując łatwo przeszkody, do zwycięstwa!

I „30” zdobędzie to zwycięstwo, bo za nią stoi i popiera ją całe narodo uświadomione społeczeństwo pomorskie!

Tylko „30” da temu społeczeństwu to czego dotychczas nie dała mu żadna inna partja pomimo obietnic!

A więc tylko na „30” w dniu 4 marca, każdy Polak-katolik i patriota wienien oddać swój głos!

Tylko „30” zapewni mu dobrobyt i zabezpieczy granice jego kraju!

się w Związek Podoficerów Rezerwy niezależny od nikogo, a kroczący li tylko po linii naszego statutu ręką w rękę z naszą armją narodową.

Koledzy! Pamiętać trzeba, że gdzie jedność i zgoda panuje tam i jest wielka siła, którą coś zdziałać i coś zdobyć można.

Tylko dobrze zorganizowanych Związków może stawić czoło wszelkim przeciwnościom i szykanom, jakie się zewsząd syją.

Dziś — gdy wrogowie Narodu naszego zdołali zatruć jadem nienawiści dużo zakątków Rzeczypospolitej — musimy stworzyć organizację potężną, którą w chwili niebezpieczeństwa mogła przykładem i potęgą swoją zaniwić armję czynną i być podłożem istotniej potęgi Ojczyzny naszej!

Wobec tego musimy jaknajprędzej przystąpić do realnej pracy w pierwszym rzędzie i jako pierwsze zadanie nasze uważamy uniezależnienie się od wszystkiego, co mogłoby naszą współpracę z władzą wojskową i solidarność zakłócić, dlatego też wzywamy wszystkich naszych zrzeszonych kolegów podofic. rezerwy w Wąbrzeźnie i okolicy do wspólnej i wyteżonej pracy, kolegów niezrzeszonych wzywamy do przystąpienia na członków do Związku Podofic. Rezerwy Z. Z. Rzp.

Sądymy, że te kilka słów dotrą do serc i uczuć naszych kolegów i zgramadzą Was w jedną i potężną siłę. — W ten sposób staniemy się poważną placówką jako Koło Związku Podofic. Rezerwy Z. Z. Rzp. Polsk na Okręg D. O. K. VIII., które będzie samodzielną jednostką zależną tylko od Związku na Okręg D. O. K. VIII., a nie będzie zależne od żadnych jakichkolwiek Związków względnie osób.

Dlatego wzywamy wszystkich kolegów zrzeszonych i niezrzeszonych o przybycie w dniu dzisiejszym to jest w **poniedziałek dnia 27 lutego br. o godzinie 7-mej wieczorem do Hotelu pod Białym Orłem** na zebranie nadzwyczajne na które przybędą delegaci Związku Okręgu i w tym duchu, celem udzielenia Kołu jaknajdalej idących wskazówek i powzięcia odpowiednich uchwał w sprawie wspólnej i wyteżonej pracy na niwie P. W. i W. F. na terenie D. O. K. VII.

Z koleżeńskim pozdrowieniem „Jedność”.
Zarząd Koła Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rep. Polsk. Wąbrzeźno.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 27 lutego

— **Odnowienie św. Misji dla dorosłych i rekolekcje dla młodzieży szkolnej w Wąbrzeźnie.** Od soboty odnawiają św. Misję Przew. OO. Redemptoryści z Kościana. Spowiedź misyjna jest zarazem spowiedzią wielkanocną dla tutejszych parafjan.

Pierwsze trzy dni wygłaszają Przew. OO nauki dla matek i dla panien. W następne dni będą nauki dla ojców i dla młodzieńców.

Nauki odbywają się rano o godz. 5,30, po południu o godzinie 3 (trzecie) i o 6 (szóstej) wiecz.

Zakończenie Misji św. nastąpi w niedzielę rano generalną Komunią św. dla wszystkich stanów. Ostatnia Msza św. dla dorosłych odbędzie się o godzinie 9.30.

Potem od godz. 10,30 rozpoczną się **rekolekcje** dla młodzieży szkolnej.

I. nauka dla młodzieży szkolnej odbędzie się na sumie o godzinie 10,30 i II nauka po południu. Dalsze nauki i spowiedź dla młodzieży szkolnej będą w poniedziałek i we wtorek, dnia 5 i 6 marca a **Generalna Komunia św.** w środę dnia 7 marca.

Młodzież szkolna przystąpi zatem do spowiedzi św. i do Komunii św. dopiero w przyszłym tygodniu.
Kancelarja parafjalna.

— **Do dzisiejszego numeru „Głosu”** dołączamy jako dodatek odezwę „Zbudź się Ludu Polski”. Obiecaną książeczkę „Weterynarz” dodamy do numeru piątkowego jako nadzwyczajny dodatek, na co zwracamy już dzisiaj uwagę wszystkim naszym Szan. Czytelnikom.

— **P. Wacław Łęgowski z Zielenia** przesyła nam następujące pismo: W ulotkach agitacyjnych „Zjednoczenia Gospodarczego” zauważyłem mój podpis pod „Zarządem Głównym.” Ze zdumieniem czytałem mój podpis, którego nigdy nie dałem. Wobec takiego postępowania jestem zmuszony publicznie ogłosić, iż nigdy nie działałem w „Zarządzie Zjednoczenia Gospodarczego” a podpis mój jest tylko bezczelnie sfałszowany.

Wacław Łęgowski, Zielień.

— **Sąd ławniczy w Wąbrzeźnie.** Rozprawa 15. II. 1928 r. Przewodniczący Sędzia Piotrowicz. 1. Aleksander Lontkowski z Wąbrzeźna o wyst. 10 zł. grzywny, 2. Jan Dąbrowski Jaworze o wyst. 14 dni więz., Julian Dąbrowski Jaworze o wyst. 3 tyg. więz., Antoni Dąbrowski Książki o wyst. 14 dni więz., Stanisław Dąbrowski Jaworze o wyst. uwolniony, Bernard Rożański o wyst. 14 dni więz.

— **Niedźwiedz.** Przez niedopatrzność się udzielił p. A. swej salki na wiec socjalistyczny, który odbył się w niedzielę, d. 19 lutego zaraz po nabożeństwie. Przemawiał agitator socjalistyczny, metalowiec z warsztatów wojskowych w Toruniu p. Baran. Mówił z dość wielkim umiarem i ostrożnością, lecz powtarzał stare, oklepane komunały, a nie mógł ustrzec się fałszów. W dyskusji przemawiał p. F. Łowicki i potem miejscowy proboszcz, który spokojnie i rzeczowo zbijał fałsze, a oświecił powstanie i dążności socjalizmu. Niedowarzonych głów otumanionych przez stałego agitatora Maciejewskiego i kilku jego pomocników — oczywiście nikt nie przekona, choć się już dawniej na socjalistycznych obietnicach z okazji strajku w r. 1925 sparzyli. Kto nie potrafi rozumnie się zastanawiać, a ponadto lekceważy sobie nawet wyroki Kościoła św., ten zawsze pozostanie głupim i uwierzy gadaniom i demagogicznym obietnicom lada przybłedy. Z politowaniem patrzeliśmy na gromadkę tych robotników — przeważnie młodzików, którzy wołali: niech żyje dwójka.

W poniedziałek, d. 20 lutego odbył się wiec katolicko-narodowy. Przewodniczył p. Przystalski sekretarzował p. Jankowski, a ławnikami byli pp. Pakalski i Olszewski.

Przemawiał ks. Proboszcz. Najprzód wykażał jak zgubne są dążności socjalizmu, o których pan Baran nie wspominał o których jednak jawnie piszą w ulotkach, rozdawanych i rozsprzedawanych po niedzielnym wiecu, sprostował też ponownie niejedne fałsz twierdzenia socjalistycznego mówcy, a potem w spokojnym i rzeczowym referacie wykażał, czego pragnie i do czego dąży Komitet Kat.-Nar. i kandydaci jego listy 24. Potem przemawiał w myśl programu Kat.-Nar. kandydat z listy 24p. Wrzesiński i pewien robotnik. Wszyscy rozważni i rozumni obywatele przyjęli wywody z szczerem zadowoleniem — a tylko kilku młokosów socjalistycznych wraz ze swym hetmanem Maciejewskim przy opuszczaniu sali zawołali „niech żyje dwójka”.

We wtorek był na 16-tą zapowiedziany wiec „Unji”. Pan Chwastek przybywszy ok. 17-tej zapowiedział wobec braku słuchaczy, że wiec odbędzie się po wiec. nabożeństwie.

Daremnie czekali dość licznie zebrani na przybycie p. Chwastka, a skracali sobie mudy różnemi dowcipkami pod adresem p. Chwastka kandydata poselskiego. Po długim daremnym czekaniu przemówili pp. Bojarski, Nadolny i wreszcie robotnik p. Sobczak w myśl Komitetu Kat.-Narodowego. Przeważająca większość przyjęła wywody z zadowoleniem, — a tylko przy opuszczaniu sali kilka głosów odezwało się za dwójką.
Wiecownik.

Czytelnicy!

uskuteczniacie swe zakupy u tych kupców, którzy ogłaszają się w „Głosie Wąbrzeskim”.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Dziś o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się na sali p. Klimka lekcja śpiewu „L u t n i”. O liczny udział członków prosi Zarząd.
— **Wąbrzeźno.** Nadzwyczajne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rzp. Polsk. koło Wąbrzeźno odbędzie się dnia 27. II. 28 r., tj. w poniedziałek wieczorem o godz. 7-mej wieczorem pod Białym Orłem. Przybycie wszystkich kolegów jest konieczne z powodu przybycia delegatów z Okręgowego Związku i powzięcia odpowiednich uchwał co do współpracy.
Z koleżeńskim pozdrowieniem „Jedność”.
Zarząd.

Bank Polski płacił dnia 17 lutego za:

dolary amerykańskie 8,86
funtów szterlingi 43,24

franki szwajcarskie 170,678
franki francuskie 34,871
marki niemieckie 211,575
guldeny gdańskie 172,656

Notowania giełdy produktów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 22. 2. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Zyto 39,25—40,25
Pszenica 46,00—47,00
Jęczmień brow. 39,50—41,00
jęczmień zw. 33,00—35,00
Mąka żytnia 70% z work. stan. 00,00—57,00
Mąka żytnia 65% z work. stan. 00,00—58,50

Mąka pszenina 65% z work. 65,74—69,7
Owies 32,75—27,75
Otręby żytnie 26,50—33,00
Otręby pszenne 27,25—27,25
Rzepak 63,00—70,00
Groch polny —
Groch Victoria 60,00—82,00
Ziemiaki jadalne 0,00—0,00
Ziemiaki fabryczne 16% 0,00—0,00
Słoma prasowana 0,00—3,10
Siano luzne 0,00—5,50

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada)

Już czas najwyższy odnowić przedpłatę na „Głos Wąbrzeski” na miesiąc marzec.

Jeżeli kiedy, to właśnie teraz w okresie wyborczym, kiedy rozpoczyna się walka o ideały nasze religijne i narodowe — niezbędną jest w każdym domu gazeta stojąca na gruncie katolickim jako i narodowym. Że gazeta nasza służy tym, a nie innym ideałom przekonywującym się z wznoszącej liczby abonentów. Nie chcemy, z powodu okazanego nam zaufania, czytelnikom pozostać dłużnymi. Otóż w końcu lutego dodamy obiecana premję „Weteranarz” książkę, która winna być w każdym gospodarstwie, następnie postaramy się w piątki wydawać nasze pismo w objętości 6 stron. Dodatki nasze „Nasz Przyjaciel”, dodatek powieściowy oraz ulubiony przez dzieci „Opiekun Dzieci” dodawać będziemy ze względów technicznych w piątki. I teraz kiedy kończy się drugi miesiąc tego nowego roku, kiedy w Polsce dzieją się rzeczy arcyważne — wzywamy Szan. Czytelników do zapisywania naszego pisma oraz do agitowania za niem. Im więcej będziemy mieć abonentów — tem bardziej ulepszać będziemy naszą gazetę! A więc do pracy!!!

Kwit na 1 miesiąc na zamówienie gazety. Kwit na 1 miesiąc na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski”	Wąbrzeźno	na miesiąc marzec	1,50	0,19	1,69

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski”	Wąbrzeźno	na miesiąc marzec	1,50	0,19	1,69

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Baczność Rzemieślnicy!

(Samodzielni Rzemieślnicy)

W środę, dnia 29 lutego br. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali p. Szymańskiego

zebranie informacyjne

Przemawiać będzie

Wł. Grobelny

prezes Izby Rzemieślniczej

Wstęp tylko dla Rzemieślników i sympatyków

KOMITET

Niniejszem zwracam uwagę Szan. wł. ziemskim na mój

Srutownik
położony przy ul. Kolejowej 69 w podwórzu naprzeciw Strzelnicy, w którym po uzupełnieniu braków mam możność ześrutować większe ilości na deczekaniu

biorąc 5 funtów od centnara
(Rzetelna obsługa pod nowem — kierownictwem) —

J. Tobolski ::: Wąbrzeźno
Kolejowa 69 Telefon 79

Przetarg przymusowy

Dnia 12 marca br. o godz. 10 przed południem sprzedawać będzie najwięcej dającym za gotówkę u p. Witułskiego Leona w Lisewie

2 świnie

Prabucki, wójt obwodu Podzamek Golubski

Obelgę

wyrządzoną p. Stefanji Szyrbickiej z Sierakowa niniejszem

odwołuję CHODZIŃSKA Orzechowo

Ogrodnik

z długoletnią praktyką w średni m wieku poszukuje posady

od 1. IV. 1928 r.

Zgłoszenia

Józef Bukowski
Nowawies p. Golub

SAMOCHÓD

Ford-Touring gotów do jazdy zaraz korzystnie na sprzedaż. Oferty do adm. „Głosu Wąbrz.”

Franciszek Szymański

Skład delikatesów i towarów kolonialn.
Tel. 5 Wąbrzeźno-Rynek Tel. 5

Poleca na czas postny w wielkim wyborze towary po bardzo znizonych cenach

Codziennie świeże

bikinki, sielawki, flundry, śledzie wędzone, łosoś

W puszkach

sardynki francuskie i portugalskie, szprotki w oliwie, rolmopsy i skombria, antypasta, masło sardelowe i anszowys

Oliwa francuska — Grzyby litewskie

Zaprawiane

śledzie zaprawiane, minogi, rolmopsy, moskaliki, matjasy ang.

Margaryna — Palmina

Sery

tylżycki, limburski, szwajcarski, harcerski, śmietankowy, deserowy, kamendorty ementalski w wielkim wyborze

Marmelada konsumowa

I a cement portlandski, wapno, żłoby kamienne. I tragarze i t. d.

polecają

J. & E. Eisenack

Wąbrzeźno-Golub

Drzewka orzechowe

1 1/2 do 2 metr. wysokie od 4—5 złotych sztuka poleca

ST. JANOWSKI

zakład odrodniczy Golub

Sprawą zaufania



jest kupno lub reparacja zegarka, dlatego należy kupować wzgl. reparować tylko

u dobrego fachowca

E. Brzoska

zegarmistrz

Wąbrzeźno, Kościuszki 7

obok apteki

Służąca

umiejąca cokolwiek gotować potrzebna na wieś Zgłoszenia skład kolon. Chełmińska 33.

UCZEŃ

syn uczciwych rodziców może się zgłosić

Fr. Gołębiowski

mistrz malarzki

Wąbrzeźno, ul. Matejki 4

W piątek, 24. II. br.

skradziono

z furmanki przy składzie p. Nasta kosz z zakupionymi towarami kol. Osobę, która go zabrała poznano i uprasza się ją o oddanie tegoż w adm. Głosu Wąbrz.

Smaczne, tanie obiady i kolacje poleca

Restauracja Zacisze

dawn. Strzelnica

Stałym gościom ceny znizone

Kowala

z własnymi narzędziami

poszukuje

od 1. IV. 1928 r.

majątność Chełmonie

poczta Kowalewo

Ucznia

syna uczciwych rodziców przyjmie

zakład malarzki i lakierniczy M. Jordana

w Golubiu

Kalendarze

terminowe

dla pp. Soltysów już są do nabycia

w adm. Gł. Wąbrz.

Uczeń

piekarski

może się zaraz zgłosić

Kurowski, Chełmonie